

Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Ensemble Organum, Lux Perpetua, Requiem

Działalność Marcela Peresa jest jednym z najciekawszych współczesnych zjawisk muzycznych

ANTHONIUS DIVITIS
ANTOINE DE FÉVIN
LUX PERPETUA
REQUIEM



ORGANUM - MARCEL PÉRÈS

Działalność Marcela Peresa jest jednym z najciekawszych współczesnych zjawisk muzycznych - przeczytaj kolejny tekst z cyklu Perły Muzyki Dawnej

Na antypodach brytyjskiego stylu wykonawczego, reprezentowanego np. przez zespół Tallis Scholars, z jego wyidealizowaną wizją odcieśnionego śpiewu, znajduje się zespół Organum, kierowany przez *enfant terrible* muzyki dawnej – Marcela Peresa.

Działalność Peresa ma kluczowe znaczenie jeśli chodzi o zagadnienie prób dotarcia do autentycznego brzmienia muzyki dawnej, z czasów gdy powstawała i była pierwotnie wykonywana. Ponieważ w dziejach muzyki zachodniej doszło wielokrotnie do zerwania tradycji śpiewu, zwłaszcza śpiewu chorału gregoriańskiego, nie wiemy jak był on wykonywany w dawnych czasach, nasze współczesne wyobrażenie o estetyce chorałowej wywodzi się z dziewiętnastowiecznej wizji rodem z benedyktyńskiego opactwa w Solesmes, w którym w końcu XIX w. dokonano na nowo odczytania chorału gregoriańskiego i nadania mu estetyki na gruncie właśnie dziewiętnastowiecznych wyobrażeń o tym jaki powinien być jego charakter. Styl chorału wykonywanego w Solesmes nie mówi nam więc o tym jak pierwotnie chorał wykonywano, tylko jak sobie go w XIX wieku wyobrażano.

Analogicznie ma się sprawa z polifonią. Zespoły brytyjskie (Tallis Scholars, Oxford Camerata, itd.) stworzyły swoją własną wizję śpiewu polifonicznego. Peres, na zasadzie kontrastu, poszedł w zupełnie inną stronę: poszukując autentycznego brzmienia i zerwanej tradycji śpiewu, zaadaptował elementy tradycyjnego śpiewu ludowego do sztuki wysokiej. Zaprosił do swojego zespołu śpiewaków ludowych, często naturszczyków, głównie z Korsyki, na której ostała się bardzo stara tradycja śpiewu ludowego. Jego zdaniem w ten sposób mamy, choć tylko zapośredniczony, to jednak kontakt z tradycją śpiewu sięgającą czasów katedr.

Przyznaję, że nie jestem zwolenniczką takiego podejścia. Nie będziemy mieli nigdy wglądu obiektywnego w to, jak naprawdę wykonywano tę muzykę w dawnych czasach, zawsze będziemy mogli spoglądać na nią tylko przez pryzmat współczesnej estetyki i manieri. Nawet jeśli

zaaplikujemy manierę wykonawczą muzyki ludowej do renesansowej polifonii, to nadal będziemy mieli do czynienia z tą właśnie manierą, a nie z estetyką i manierą, w której wykonywano polifonię franko-flamandzką w XV wieku. Nie mamy dowodu na to, że śpiewacy dworskich czy kościelnych chórów, nawet jeśli wywodzili się z gminu, przynosili wraz z sobą ludową manierę wykonawczą.

Przyznać jednak należy, że działalność Marcela Peresa jest jednym z najciekawszych współczesnych zjawisk muzycznych. Wśród rozlicznych nagrań zespołu Organum na uwagę zasługuje płyta pod tytułem *Lux Perpetua* zawierająca XV-wieczne *Requiem*, niepewnego autorstwa, rękopisy wskazują na dwóch autorów: Antoine Divitisa i Antoine de Févina.

Skoro w przypadku zespołów brytyjskich mamy do czynienia ze śpiewem „anielskim”, odcieleśnionym, to tu mamy do czynienia z wizją śpiewu skrajnie odmienną: to jest muzyka czysto ludzka, wraz ze wszystkimi niedoskonałościami ludzkiej natury, chropowatościami, a więc muzyka ucieleśniona, w dodatku w pewnej bardzo konkretnej manierze. Efekt jednak jest zaskakująco ujmujący. Dzięki zabiegowi zaproszenia do nagrania śpiewaków nieszkolonych klasycznie to *Requiem* nabrało autentyczności i świeżości, a jego brzmienie – mocy.

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

